Rok IV. Sobota dnia 14 lipca 1934 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 157

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłka pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redektor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, ul. Brzeźnicka 1

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

KRES SWAWOLI

Pojęcie swobody obywatelskiej w ciągu lat pomajowych uległo znamiennemu przeobrażeniu. O ile dawniej nie znało ono żadnych granic pod warunkiem, że było żyrowane przez możną partję polityczną, o tyle w nowych czasach poczucie interesu państwowego zakreśliło wyraźną granicę między swobodą obywatelską a swawolą.

Toteż w życiu codziennem widzimy, że najbardziej wrogie obecnemu rządowi partje polityczne swobodnie działają, że przekonania polityczne jednostki nie odgrywają żadnej roli w możności korzystania z normalnych uprawnień i przywilejów obywatelskich. Ale z chwilą, kiedy działalność grupy, czy jednostki wykracza poza tę granicę oznaczoną interesem państwowym, następuje okres swobody, ponieważ przeradza się ona w swawolę.

Tem przedewszystkiem różnić się musi Polska odrodzona a zwłaszcza Polska po maju 1926 r. od Polski Rozbiorów.

W dniach ostatnich władze administracyjne rozwiązały na terenie Warszawy partję polityczną zwącą się Obozem Narodowo-Radykalnym. Nie było to dla nikogo tajemnicą, że ONR stanowi dalszy rozłamowy ciąg osławionego Obwiepolu, również ongiś rozwiązanego za działanie na szkodę Państwa. I podobnie, jak Obwiepol wstawił się awanturami akademickiemi, strzałami w gmachu uniwersytetu warszawskiego, krwawemi zajściami we Lwowie, w Wilnie, po miasteczkach, a nawet wsiach, podobnie Obóz Narodowo Radykalny zaznaczył swą działalność podsycaniem nienawiści rasowej, inspirowaniem zaburzeń, organizowaniem demonstracyj i zgromadzeń przeciwrządowych, naruszających spokój i bezpieczeństwo publiczne. Warszawa pamięta krwawą strzelaninę na Woli, gdzie gromada Onerowców napadła na siedzibę PPS, krwawą wyprawę Onerowców na bibljotekę im. Peretza w miasteczku Powązki i w. in.

Władze administracyjne zdawały sobie dobrze sprawę z tego, że Obóz Narodowo-Radykalny zakładają znani działacze b. Obwiepolu, ale nie stawiały temu żadnych przeszkód, ponieważ w Polsce istnieje swoboda zawiązywania organizacyj. Gdy działalność Obozu Narodowo-Radykalnego poczęła mącić spokój publiczny, naruszać bezpieczeństwo obywatela, gdy rozogniła swą przeciwrządową akcję, inne, całkiem już antypaństwowe czynniki — wkroczyły władze administracyjne. Kilku działaczy narodowo-radykalnych zostało za dokonane przestępstwa aresztowanych, szerzące niepokój i kłamliwe wieści wydawnictwo „Sztafeta" zamknięte. To ostrzeżenie nie pomogło, ONR kontynuował swą szkodliwą działalność, wobec czego władze administracyjne zdecydowały organizację rozwiązać.

Ta decyzja władz państwowych jest aż nadto zrozumiała. Rzeczpospolita znajduje się między dwoma państwami o rządach autorytatywnych, rządach silnej ręki o maksymalnej sprężystości działania. W tych warunkach Rzeczpospolita musi albo podążyć za przykładem sąsiadów, co musiałoby się wyrazić w rządach dyktatorskich, albo też strzec pieczołowicie niezbędnego umiaru w swobodach obywatelskich, przekroczenie którego osłabia moc wewnętrzną a więc i zewnętrzną państwa. Polityka wewnętrzna naszych władz państwowych kroczy właśnie po linji zachowania maksymalnych możliwych swobód obywatelskich, ale na straży tych swobód stać musi społeczeństwo i samo baczyć, by nie wyradzały się one w swawolę.

Kierownicy i członkowie wszystkich ugrupowań politycznych, a przedewszystkiem b. członkowie Obozu Narodowo-Radykalnego zdawać sobie muszą sprawę z tego, że władze rządowe występować będą z całą surowością prawa przeciwjakimkolwiek i z jakiejkolwiek strony płynącym próbom nadużycia swobód obywatelskich.

W wolnem Państwie Polskiem panować musi spokój pracy, zmagającej się o lepsze, mocniejsze jutro.

Lot Adamowiczów dookoła Polski.

WARSZAWA. W sobotę rano bracia Adamowicze opuszczają Warszawę, udając się do lotu dookoła Polski. „City of Warsaw" o godz. 10-tej rano opuści Okęcie, lecąc do Inowrocławia, gdzie w tym dniu Aeroklub Kujawski organizuje meeting lotniczy.

Przylot braci Adamowiczów do innych miast nastąpić ma w takich terminach: 15 lipca o godz. 18-tej do Poznania, 17-go o 11.30 do Łodzi, 18-go o 11.30 do Bydgoszczy, 19-go o 11 30 Adamowicze przylecą do Gdyni, gdzie pozostaną przez 3 dni, 23-go o 11.30 przylot do Grudziądza, 24-go o 10 do Płocka, 25-go o 17.30 do Wilna, gdzie lotnicy zatrzymają się dwa dni. 27-go o 13.30 przylot do Lublina, 28-go o 14 30 do Lwowa, 2-go sierpnia o 13.30 przylecą Adamowicze na dwa dni do Krakowa.

W ostatnim dniu lotu okrężnego, 4-go sierpnia lotnicy wylądują o godz. 10 tej w Częstochowie, zaś o 19 tej powrócą do Warszawy, żeby wziąć udział w otwarciu zjazdu Polaków z zagranicy.

Lot okrężny organizuje LOPP. w porozumieniu z Aeroklubem R. P.

„Bliski wybuch zamachu stanu przeciw Hitlerowi".

PARYŻ. „Bliski wybuch wojskowego zamachu stanu przeciwko Hitlerowi" zapowiada w „Paris Soir" Sicard, autor wielu artykułów o kulisach ostatnich krwawych wypadków w Niemczech.

„W Reichswehrze — pisze Sicard — rośnie z każdym dniem wzburzenie przeciw metodom, użytym przez nar. socjalistów, które uważane są za zdeptanie najświętszych tradycyj niemieckich, jakiemi jest poszanowanie dla armji.

Generałowie zażądali ujawnienia całej prawdy masakry z dnia 30 czerwca, w której straciło życie wielu wysokich wojskowych.

Ultymatywny ton tego żądania był przyczyną wyjazdu Hitlera do Berchtesgaden i zwołania nagłego Reichstagu.

„Chaos ogarniający Niemcy powiększa fakt, że i Reichswehra daleka jest dziś od jedności. Dzieli się ona na dwie grupy.

„Pierwsza z gen. Fritschem i płk. Baldezem na czele potępia bezwględnie ostatnie represje, mniejsza grupa wykazuje więcej ugodowości.

„Kulawy triumwirat — Sicard nazywa tak Hitlera, Goebbelsa i Goeringa ze względu na głuchą nienawiść, jaką ci ludzie żywią do siebie — czyha obecnie na miejsce, które w krótkim czasie opróżni prez. Hindenburg.

Sicard przytacza powziętą dnia 15 czerwca decyzję najwyższych oficerów Reichswehry, którzy uchwalili nie dopuścić w żadnym wypadku Hitlera do zajęcia stanowiska prezydenta Rzeszy.

Polska wyprawa na Spitsbergen.

Korespondent PAT'a, na Spitsbergenie, inż. Biernawski nadesłał drugi komunikat z polskiej wyprawy polarnej na Spitsbergen, treści następującej:

Zakładanie obozu bazowego na wybrzeżu zatoki van Keulen trwało około trzech dni i wymagało dość dużo wysiłku. Miejsce na bazę zostało bowiem wybrane w odległości 800 metrów od morza i na wysokości około 80 metrów na morenie lodowca Finsterwalder. Do miejsca obozu należało przenieść około 1,500 kg. rzeczy niezbędnych dla założenia bazy. Był to podręczny skład żywności, sprzęt polarny i alpinistyczny, rozmaite aparaty oraz instrumenty pomiarowe. Celem ułatwienia transportu zbudowano niewielki dźwig na morenie. W odległości około 100 mtr. od morza założono główny skład żywności, oraz umieszczono beczki z benzyną, naftą i spirytusem. W małej zatoce została zakotwiczona łódź z 4 konnym silnikiem, zakupiona w Norwegji. Przed obozem zatknięto flagi polską i norweską oraz wystawiono maszty antenowe.

Po założeniu bazy członkowie wyprawy zostali podzieleni na dwie grupy. Pierwsza grupa wyruszyła celem zbadania najlepszej drogi do nieznanej części ziemi Torella. Druga grupa prowadziła w tym czasie prace geologiczne na wybrzeżu zatoki van Keulen.

Jednocześnie nakręcono film i dokonano zdjęć fotograficznych otoczenia bazy fjordu i lodowca Finsterwaldera.

Nawiązanie łączności zapomocą krótktofalowych stacji radjowych o małej mocy, mimo dużych wysiłków nie dało, jak dotychczas, rezultatu.

Warunki odbioru są bardzo trudne spowodu silnie zjonizowanego pod wpływem słońca powietrza. Pomimo posiadania dobrych odbiorników nie udało się odebrać ni jednej stacji radjofonicznej. Telegraficznie udaje się odbierać wyłącznie stacje krótkofalowe i harmoniczne długofalowe.

W nocy z 27 na 28 czerwca silny sztorm zachodni wyrzucił łódź motorową na ląd, niszcząc częściowo jej wnętrze i uszkadzając silnik. O gwałtowności sztormu świadczyć może np. taki fakt, że induktor od silnika znaleziono w odległości około 30 metrów od morza, zagrzebany niemal całkowicie w żwirze.

W nocy 29 czerwca ujrzeliśmy u wylotu van Keulen stojący na kotwicy dwumasztowiec z flotyllą małych łódek. Był to, statek łowców białych ryb, z których sków wyrabiane są rzemienie oraz pasy transmisyjne.

Ferje letnie Prezydenta R. P.

WARSZAWA. P. Prezydent R. P. spędzi tegoroczne ferje letnie w swojej rezydencji w Spale. W pierwszych dniach sierpnia p. Prezydent przybędzie do stolicy na uroczystości związane ze zjazdem Polaków z zagranicy.

Z okazji tego zjazdu odbędzie się na Zamku przyjęcie dla delegatów Polonji zagranicznej.

Posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA. Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów postanowiła przedłużyć na 6 miesięcy komisaryczny zarząd m. st. Warszawy.

Następnie Rada postanowiła powołać nadzwyczajną komisję rozjemczą dla załatwienia trwającego od 4-ch tygodni zatargu w przemyśle budowlanym na obszarze m. st. Warszawy.

Uchwaiono wprowadzić prowizorycznie w życie postanowienia porozumienia celnego między Polską a ZSRR, z czerwca 1934 r. oraz postanowienia protokułu taryfowego, podpisanego przez Polskę i Finlandję.

Dziennik włoski o polityce zagranicznej Polski.

RZYM. Puryńska „Stampa" omawia politykę zagraniczną Polski, stwierdzając, że Polska posiada świadomość swej siły i że jest jednym z najważniejszych czynników w Europie powojennej, z którym należy sie liczyć niezależnie od różnych koncepcji politycznych.

Rozwiązanie obozu narodowo-radykalnego w Wilnie.

WILNO. Starosta grodzki wydał decyzję, zawieszającą działalność i rozwiązującą oddział wileński obozu narodowo-radykalnego jako organizację nie posiadającą określonego charakteru prawnego oraz zagrażającą spokojowi, porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu. Równocześnie wydany został zakaz noszenia mundurów i odznak tej organizacji.

Rozwiązanie O. N. R. w województwie białostockiem.

BIAŁYSTOK. Wojewoda białostocki wydał zarządzenie, rozwiązujące obóz narodowo-radykalny na terenie całego województwa. W związku z tem organa bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję w lokalu rozwiązanej organizacji. Jednocześnie wydano zakaz noszenia mieczyków Chrobrego, jako odznaki O. N. R.

Groźba strajku powszechnego w Warszawie.

WARSZAWA. Wczoraj odbyła się konferencja przedstawicieli klasowych związków zawodowych, w której wzięli

udział delegaci przeszło 20 organizacyj warszawskich.

Postanowiono, w razie niezałatwienia korzystnego sprawy robotników budowlanych, rozpocząć od poniedziałku strajk powszechny w Warszawie, który ma objąć wszystkie warsztaty pracy, nie wyłączając przedsiębiorstw użyteczności publicznej. Strajk ma trwać aż do pomyślnego załatwienia sprawy zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle budowlanym w Warszawie.

Transport do obozu odosobnienia.

ŁÓDŹ. Z Łodzi wysłano do obozu izolacyjnego pierwszy transport osób, których odosobnienie było konieczne ze względu na spokój i bezpieczeństwo publiczne. Wysłani zostali: Eugenjusz Piotrowski, Ludomir Wajs, Jerzy Lewandowski, Janusz Woźniak, Romuald Ketański, Jan Nowicki oraz Abram Majzler, sekretarz łódzkiej partji komunistycznej. Oprócz Majzlera wszyscy wysłani są znanymi na terenie Łodzi prowodyrami i bojówkarzami Stronnictwa Narodowego.

Katastrofa kolejowa na linji Kraków — Zakopane.

KRAKÓW. W związku z katastrofą kolejową między Krzyszowem a Skawcami okazuje się, że lokomotywa stoczyła się z nasypu, wóz bagażowy nakrył ją częściowo a dwa wagony pulmanowskie wyskoczyły z szyn. Na przestrzeni 150 metrów tor jest zupełnie zniszczony. Jedna z pasażerek doznała złamania nogi, inne ofiary odniosły lżejsze obrażenia. Spowodu zatarasowania toru ruch kolejowy między Krakowem a Suchą skierowany został na boczną linję Kalwarja — Wadowice — Skawce, skutkiem czego pociągi kursują z dość znacznem opóźnieniem.

Zwyżka cen w Niemczech.

KATOWICE. Na Śląsku Opolskim daje się zauważyć znaczny wzrost drożyzny. W związku z tem pisma niemiec kie przypominają o zarządzeniu ministra gospodarki, który w wielu oświadczeniach ostrzegał przed żądaniem zbyt wygórowanych cen. Obecnie wszystkie wypadki pobierania cen nieuzasadnionych będą badane oraz spekulujący za zwyżkę cen będą szczególnie ostro karani.

Obozy izolacyjne w Sowietach.

MOSKWA. W związku z likwidacją GPU. i przemianowaniem ich agend przez nowoutworzony komisarjat ludowy spraw zagr., komisarzem mianowany został Jagoda, zaś wicekomisarzami Agronow i Prokopiew. Nowemu komisarzowi spraw wewn. poruczona została ochrona bezpieczeństwa państwa, ochrona granic, oraz uprawnienia do nominacyj do wódców milicji, straży pogranicznej, dowódców straży wewnętrznej oraz bezpieczeństwo całego kraju.

Nowomianowany komisarz ludowy spr. wewn. otrzymał pełnomocnictwo do zorganizowania kilkunastu obozów izolacyjnych, w których umieszczani będą wszyscy nielojalni obywatele Zw. Rad Sowieckich oraz podejrzani o jakąkolwiek działalność antypaństwową.

Obozy te znajdować się będą na Ukrainie, Białorusi sowieckiej oraz w Rosji azjatyckiej. Czas pobytu w obozach izolacyjnych określony został od 1 roku do 5 lat.

Austrja i Niemcy odwołują swoich przedstawicieli dyplomatycznych.

WIEDEŃ. Nowomianowany podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych Tauschnitz, dotychczasowy poseł austrjacki w Berlinie przybył do Wiednia celem złożenia przepisanej przysięgi.

Wedle niepotwierdzonych dotąd doniesień, zamierza także rzekomo i rząd niemiecki odwołać z Wiednia swego posła poruczając kierownictwo agent poselstwa najstarszemu rangą radcy legacyjnemu.

Jest zaś pewne, że stanowisko posła austrjackiego w Berlinie nie zostanie tak prędko obsadzone.

Rząd austrjacki jest szczególnie z tego powodu rozżalony, ponieważ w dniach ostatnich już po rewolucji niemieckiej rozpoczęło radjo niemieckie nową propagandę przeciwko Austrji, obrażając w wysokim stopniu kanclerza Dollfussa.

Protest dziennikarzy zagr. przeciwko wystąpieniu Goebbelsa.

BERLIN. W odpowiedzi na ostatnią mowę min. Goebbelsa, związek prasy zagranicznej w Berlinie zwołał na dzień 13 b. m. nadzwyczajne zgromadzenie członków. Związek zamierza wystąpić z ostrym protestem przeciwko zapowiedzianym przez ministra represjom w stosunku do przedstawicieli prasy zagranicznej. Część korespondentów prasy zagranicznej dopatruje się w tej zapowiedzi groźby, uniemożliwiającej swobodne wykonywanie zawodu dziennikarskiego na terenie Rzeszy.

Niemiecki trybunał ludowy.

BERLIN. Kanclerz Hitler mianował członków nowoutworzonego trybunału ludowego. Trybunał ten rozpatrywać będzie sprawy o zdradę stanu oraz o akty sabotażu, skierowane przeciwko partji narodowo-socjalistycznej. Posiedzenie inauguracyjne trybunału zwołane zostało na przyszłą sobotę.

Tajne rokowania angielsko-niemieckie.

LONDYN. Między ambasadą niemiecką w Londynie a rządem Wielkiej Brytanji toczyły się w ostatnich dniach tajne rokowania w sprawie zbrojeń morskich.

Niemcy domagały się równouprawnienia także i w dziedzinie zbrojeń mor skich, godząc się jedynie na ustanowienie najwyższej dopuszczalnej granicy budowy okrętów wojennych.

Ponadto rząd niemiecki stoi na stanowisku, że Niemcy posiadać winny flo tę wojenną na Bałtyku, przekraczającą liczebnie morskie siły wojenne Rosji sowieckiej na tymże odcinku.

Francja, dzięki czujności swego wywiadu, dowiedziała się o tych rokowaniach angielsko niemieckich w sprawie zbrojeń morskich. Min. Barthou i Pietri poinformowali nawet o tem także rząd sowiecki, co doprowadziło do tego, że Sowiety domagają się również powiększenia swej floty.

Do obozów koncentracyjnych.

BERLIN. Na dworzec Poczdamski odstawiono karetkami policyjnemi licznych więźniów pod silną eskortą. Kordon policji nie dopuszczał publiczności na dworzec. Były to osoby, aresztowane w związku z wypadkami 30 czerwca rb., które obecnie zostały skierowane do obozu koncentracyjnego w Lichterfelde. Wielu z pośród aresztowanych miało na sobie mundury hitlerowskie.

Wśród aresztowanych znajduje się obrońca Torglera w procesie o podpalenie Reichstagu, dr. Sack.

Sprawa przystąpienia ZSRR. do Ligi Narodów.

GENEWA W związku z wynikami wizyty min. Barthou w Londynie w kołach sekretarjatu Ligi Narodów podkreślają, że należy się liczyć poważnie z przystąpieniem ZSRR do Ligi Narodów podczas sesji wrześniowej.

Prawdopodobnie w początkach sierpnia Sowiety zgłoszą oficjalny wniosek o przyjęcie do Ligi. Do tego czasu rokowania w sprawie warunków przyjęcia Zw. Sowieckiego zostaną zakończone. M. in. tematem rokowań będzie udział Sowietów w budżecie Ligi Narodów. Udział ten ma być ustalony na 8 proc. ogólnego budżetu, co w roku bieżącym wyniosłoby 2,4 miljona franków szwajcarskich.

Demarche angielskie w Berlinie w sprawie Locarna wschod.

BERLIN. Dziś rano nastąpiło w Berlinie demarche ambasadora brytyjskiego, który dał wyraz rządu Wielkiej Brytanji, ażeby Niemcy przyczyniły się do stabilizacji pokoju w Europie i przystąpiły do proponowanego przez Francję wschodnio-europejskiego paktu o wzajemnej pomocy.

Minister Simon złożył dziś w Izbie gmin stosowne oświadczenie, informując Izbę o wizycie min. Barthou i podjęciu w rezultacie tej wizyty demarche brytyjskiego w Berlinie.

Pośpiech brytyjski tłumaczony jest w kołach miarodajnych pragnieniem, ażeby Hitler w mowie swojej, jaką wygłosi na zebraniu Reichstagu, dziś wieczorem, mógł już na demarche brytyjskie odpowiedzieć.

Bomby w Austrji wybuchają dalej.

WIEDEŃ. W tym samym dniu, w którym nowo skonstruowany gabinet austrjacki zapowiedział najcięższe kary za akty sabotażu, dokonali hitlerowcy austrjaccy w Salzburgu zamachu na samochód ciężarowy, rzucając nań bombę. Wóz spalił się doszczętnie.

Zranione zostały ciężko dwie osoby, dwie zaś odniosły poważne obrażenia. Siedmiu hitlerowców, podejrzanych o dokonanie zamachu aresztowano.

Wczoraj eksplodowała bomba na progu probostwa w Przedarulanji, niszcząc wszystkie szyby. W miejscowości Kinberg aresztowała policja pewnego hitlerowca nazwiskiem Wulz, który w czasie urządzonej przed front ojczyźniany uroczystości podpalił stodołę jednego z wieśniaków należącego do frontu. Stanie on przed sądem doraźnym.

Sven Hedin w niewoli.

LONDYN. Słynny podróżnik i badacz Tybetu, Sven Hadin, został schwytany przez powstańców w chińskim Turkiestanie. Ekspedycja Sven Hedina składa się z 4 Szwedów, 3 Mongołów i Chińczyków Sven Hedin uwięziony został w pobliżu Urumczy przez zbuntowane wojska gen. Ma-Czung-Ying, który opanował Kaszgar. Jest on więźniem w bież. roku po raz drugi przez oddziały Ma-Czung-Yinga. Po raz pierwszy uwięziono go w marcu pod zarzutem konspirowania z wrogami generała.

Przekupiony przez Stawisky'ego dziennikarz.

PARYŻ. Na komisji wyświetlającej aferę Stawisky'ego ciekawe zeznania złożył dawniejszy administrator dziennika „Volonté" — Gross. Stwierdził on, że Stawisky zaangażował w tem wydawnictwie zgórą trzy i pół miljona franków. Ponadto dziennik otrzymywał stałą subwencję od rządu, kótra wynosiła miesięcznie 140 tys. fr. Z sumy tej do kasy „Volonté" wpłynęło jedynie 40 tys. fr., resztę bowiem przezornie zatrzymywał dla siebie red. Dubarry, który otrzymał pozatem 15 tys. fr. miesięcznie jako honorarjum za pracę re-

„Butersznyty, pół butelki madery i dwa kieliszki".

(Obrazek z życia sowieckiego.)

Co tu dużo gadać, kiedy niema o czem mówić. Naprzykład: goście—towar w dzisiejszych czasach zupełnie niepotrzebny, a przedewszystkiem kłopotliwy.

Cały czas musisz uważać na takiego gościa, by palto swoje, nie cudze włożył lub innej czapki barankowej na głowę nie wsadził. Jedzenie, no to powiedzmy niech już zabierają, ale poco je jeszcze zawijać w serwetki gospodarzy? To chyba już zbyteczne! Gdy nie będziesz pilnował, przez dwa wieczory mogą ci wynieść cały majątek z mieszkania wraz z łóżkiem i kredensem. Tacy to teraz goście!

W związku z tem zdarzył się niedawno u moich znajomych ciekawy, acz niewielki wypadek, powiedzmy malutki incydencik.

Zaproszono na święto około piętnastu osób różnego rodzaju. Były damy i niedamy, pijący i popijający. Wieczór wypadł wspaniale. Na samą tylko wyżerkę wydano przeszło 7 rubli. Popijocha zaś składkowa. Po 2 i pół rubla od nosa. Damy bezpłatnie chociaż bądźmy szczerzy—głupi jest to zwyczaj, zwłaszcza gdy niejedna dama łyka tyle, że mężczyźnie oko bieleje. Nie będziemy jednakże rozdrabniać się i zastanawiać się nad szczegółikami. Szkoda nerwów. To rzecz gospodarzy. Oni sami dobrze wiedzą jak robić i co robić.

A gospodarzy było troje. Małżeństwo Zefirowe i dziadek, ojciec żony Osipycz. Prawdopodobnie tego ostatnie go zaproszono dla pilnowania gości.

„We trójkę jakoś łatwiej można obserwować" mówiła zacna małżonka Zefira. No i obserwowali. Niestety pierw szy odpadł z czujnej straży stary Osipycz. Daj Boże staruchowi zdrowie, w pięć minut bowiem tak się objadł i opił, że słowa „mama" wymówić nie potrafił.

Gospodarz Zefirów bardzo się tem pijaństwem papy zmartwił, zaczął więc sam po mieszkaniu chodzić, śledząc jak i co i żeby nic takiego wogóle.

Ale około dwunastej sam również urżnął się ze zmartwienia do nieprzytomności, a usiadłszy w stołowym pokoju na parapecie okna—usnął. (Inna rzecz jak się później okazało wskutek przeciągu spuchła mu gęba jak bania i przez 3 tygodnie chodził z „fluksją".

Goście najadłszy się do syta poczęli zabawiać się w rozmaite gry: w chowanego, w kotka i myszkę, w klasy do wynajęcia, w szczoteczkę...

I właśnie w czasie zabawy w szczoteczkę weszła do pokoju blada jak śmierć Zefirowa mówiąc: „To jest najbezczelniejsze świństwo. Kto to przed chwilą wykręcił w ubikacji żarówkę o sile 25 świec? Nic innego nie pozostaje, jak nie wpuszczać poprostu gości do toalety".

Naturalnie zaczęła się awantura. Papa Osipycz momentalnie otrzeźwiał i zaczął nadzwyczaj szybko oglądać każdego gościa po kolei, macając po rękawach i za plecami. Damy piszczały z tego powodu, protestując przeciw tego rodzaju niestosownemu zachowaniu się starego człowieka.

Wówczas mężczyźni postanowili: „Prosimy zrobić rewizję osobistą!"

Zgoda. Zamknięto drzwi. Goście pokolei wywracali kieszenie i rozpinali powiedzmy marynarki, kamizelki i t. p. oraz zdejmowali buty. Ale nic podejrza nego oprócz kilku butersznytów, pół butelki madery, i dwuch małych kieliszków nie znaleziono.

Madame Zefirowa zaczęła więc prze praszać gości że się zabardzo uniosła i zdenerwowała, oraz rzuciła to niecne podejrzenie na tak wyborowe towarzystwo.

Pomimo to zabawa już się nie kleiła. Przestano się zabawiać w szczoteczkę, tańce przy dźwiękach bałałajki też jakoś nie szły. Goście zaczęli się pomałutku rozchodzić.

...A rano, kiedy gospodarz Zefirow przetarł zaspane oczy wszystko się ostatecznie wyjaśniło. Okazało się że żarówki nie buchnął żaden z podchmielonych gości, tylko sam gospodarz wykręcił ją i schował do bocznej kieszeni marynarki. Widocznie jednak zbyt silnie oparł się o ścianę, śpiąc na parapecie okiennym, bowiem z 25-cio świecowej lampki pozostały tylko okruchy.

Z rosyjskiego tłum. L. W.

daktorską. Wydatki dziennika „Volonté" w ciągu ostatnich 10 miesięcy wynosiły zgórą 4 i pół miljona franków. Poczytność dziennika spadła. Początkowo nakład wynosił 200 tys., później tylko 20 tys. egzemplarzy.

Przypomnieć należy, że dziennik „Volontè" stale zajmował wrogie stanowisko wobec Polski.

Zbrojenia morskie.

WASZYNGTON. Stany Zjednoczone przystępują do budowy dwóch pancerników po 35.000 ton każdy. Jeden z tych pancerników będzie zaopatrzony w działa 16-calowe, drugi 14-calowe. W ten sposób nabierają prawdopobobieństwa kursujące już od kilku dni w Londynie pogłoski, że program budowy dwóch pancerników po 35.000 ton przez Włochy, ujawniony przez Mussoliniego był ustalony w porozumieniu ze St. Zjednoczonemi dla których wygodniej było, aby z programem budowy pancerników wystąpiło inne państwo. W istocie za tym wspólnym programem kryć się ma porozumienie amerykańsko - włoskie w zakresie konferencji morskiej.

Tropikalne upały w... krainie wiecznego lodu.

PARYŻ. Z Taimyru (najbardziej na północ wysunięty półwysep kontynentu azjatyckiego) donoszą o nienotowanej w tych okolicach podwyżce temperatury, która miejscami nosi charakter prawdziwych upałów letnich, powodując gwałtowne topnienie olbrzymich mas śniegu.

Z pasma górskiego Byrranga spływają górskie potoki, a rzeka Taymir w dolnym jej biegu pokryta jest posuwającą się z wielką szybkością krą. Wielkie obszary półwyspu są zupełnie zalane i odcięte od świata. Wśród mieszkańców nielicznych osiedli panują nastroje paniki.

W kilku wierszach.

— Odszedł z Łodzi drugi transport do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej w liczbie 6 osób, w tem 5 młodych Stronnictwa Narodowego i jeden komunista.

— Potwierdza się wiadomość o zamierzonej wizycie kanclerza Dollfussa w Paryżu. Wizyta ta będzie posiadała charakter oficjalny i nastąpi po spotkaniu się Dollfussa z Mussolinim.

— Senat cywilny przy trybunale Rzeszy wydał orzeczenie w sprawie małżeństw mieszanych między aryjczykami i niearyjczykami. W myśl tego orzeczenia, małżeństwa mieszane mogą być rozwiązane tylko w tym wypadku, gdy jedna ze stron, w chwili zawierania ślubu, nie wiedziała o żydowskiem pochodzeniu drugiej strony.

— Wszelkie przygotowania do wprowadzenia w Niemczech przymusowej służby pracy są już ukończone. Służbę tę pełnić będzie około 300.000 ludzi Obecnie zatrudniono już 230.000 osób. Hierl wypowiedział się za wprowadzeniem przymusowej służby pracy również dla kobiet.

— Pogłoski ze źródeł angielskich mówią, że Hitler zachorował poważnie na nerwy i z tego powodu przez dłuższy czas nie będzie mógł kierować sprawami państwa. Na czas jego choroby zastępować go będzie osobisty przyjaciel Hess z pominięciem Papena.

— W mieście Bastrop, w stanie Louisiana, wzburzony tłum ludzi wtargnął do więzienia, wywlókł stamtąd młodego murzyna, który napadł na białą dziewczynę i powiesił go na dziedzińcu więziennym na gałęzi dębu.

— Przed sądem karnym w Linzu rozpoczął się proces przeciwko 17-letniemu Hansowi Patzigowi, który przybył w maju br. do Austrji z zamiarem dokonania zamachu na kanclerza Dollfussa. Patziga aresztowano naskutek donosu władz niemieckich.

— Do Moskwy przybył francuski minister finansów, George Bonnet Min. Bonnet zabawi w Moskwie 7 dni.

— Zarząd miejski w Dźwińsku (Łotwa) postanowił zwolnić 49-ciu nauczycieli, w tem 18 nauczycieli Polaków, udzielających nauki w szkołach powiatowych i samorządowych, którym zarzuca się, iż nie znają oni języka łotewskiego. Uczniowie narodowości polskiej znajdą się więc bez nauczycieli Polaków.

KRONIKA.

HALENDARZYK

Sobota 14 lipca. Bonewentury B.
Wschód słońca o g. 3.47. Zachód o g. 19.52

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z soboty na niedzielę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Wycieczka lotników. Bawiła w Częstochowie wycieczka naukowa lotników, oficerów 6 pułku lotniczego ze Lwowa. Uczestnicy wycieczki zwiedzili Jasną Górę, po południu zaś objekty wojskowe na Aniołowie.

Nowe władze Koła Nr. 1 Zw. Rezerwistów. Jak się dowiadujemy, powiatowy zarząd Związku Rezerwistów rozwiązał dotychczasowy zarząd Koła Nr. 1 (śródmieście) i powołał nowy zarząd w osobach naczelnika sądu grodzkiego, sędziego Zygmunfa Trzcińskiego i p. Cichonia. Komendantem tegoż koła mianowany został z-ca naczelnika wydz. finan. magistratu p. Stanisław Walmąn, który w zastępstwie będącego na urlopie prezesa Trzcińskiego, pełni jednocześnie funkcje kierownika zarządu.

Wagony sypialne 3-ciej klasy na szlakach turystycznych. Dla wygody turystów uruchomione będą w ciągu lata r. b. wagony sypialne klasy III, na najbardziej uczęszczanych szlakach turystycznych M. in. wprowadzony ma być wagon sypialny kl. III na linji Warszawa—Wilno i Warszawa —Białowieża.

Zatarcie skazania wrazie warunkowego zawieszenia wymierzonej kary. W jedny z ostatnich numerów „Dziennika Ustaw" ukazało się rozporządzenie ministra sprawiedliwości w sprawie rejestru osób skazanych oraz ustania skutków skazania w razie warunkowego zawieszenia wymierzonej przez sąd kary.

Odnośny paragraf przewiduje, iż jeśli w przeciągu sześciu miesięcy po upływie okresu zawieszenia wykonania kary, nie zarządzono wykonania zawieszonej kary, — nazwisko osoby skazanej zostanie z rejestru skreślone. Tem samem kara nie będzie po tym okresie uwidaczniana w żadnych księgach urzędowych, ani notowana w aktach i dokumentach, dotyczących osoby skazanej, fakt wreszcie poprzedniego skazania, nie będzie mógł być w takich wypadkach brany pod uwagę przy ewentualnem późniejszem sądzeniu tej osoby.

Wyraźne rozporządzenie ministra sprawiedliwości przekreśla raz na zawsze różne, fałszywe niejednokrotnie komentarze w sprawie warunkowego zawieszenia wykonania kary, jak również skutków skazania

Osobne rozporządzenie reguluje sposób uzyskiwania zaświadczeń o niekaralności.

Dotychczas świadectwa niekaralności wydawały sądy, przyczem procedura była bardzo rozwlekła. Obecnie zaświadczenia o t. zw. nienotowaniu wydaje wprost rejestr karny przy ministerjum sprawiedliwości, do którego każda osoba może się zwrócić, uiszczając odpowiednie opłaty (10 zł.)

Zaświadczenie pracodawcy a ubezpieczony. W związku z wzmianką p. t. „Nowe utrudnienia lecznictwa w Ubezpieczalni Społecznej", zamieszczonej w № 153 „Słowa" — wyjaśniamy, że wzmianka powyższa nie dotyczyła zupełnie Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie.

Prostujemy przytem pewną nieścisłość, zawartą we wspomnianej wzmiance, a mianowicie;

Ubezpieczalnia nie wymaga codziennego poświadczania legitymacyj, lecz zaświadczenia pracodawcy, stwierdzającego, czy dany pracownik, zgłaszający się do Ubezpieczalni o pomoc lekarską, zatrudniony jest w danem przedsiębiorstwie. Zaświadczenie takie służy ubezpieczonemu przez cały czas trwania choroby, natomiast dla członków rodziny ubezpieczonego ważne ono jest w ciągu 14 dni.

Nadmienić należy, że zaświadczenia pracodawców wprowadzono jedynie w tym celu, by uniemożliwić dopuszczania się nadużyć przez niektórych ubezpieczonych, posiadających jeszcze legitymacje b. Kasy Chorych.

2.886 miejscowych sieci telefonicznych w Polsce. Według ostatnich obliczeń, w całej Polsce istnieje 2.886 miejscowych sieci telefonicznych. Długość linji telefonicznych miejscowych wynosi 28 366 klm. długość przewodów miejscowych 864.000 km., długość linji telefonicznych międzymiastowych 31.170 km., długość przewodów telefonicznych międzymiastowych 325.000 km. Central telefonicznych istnieje 3.307, aparatów 176.000, rozmównic publicznych 4.618.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego. Wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 10277 799, 10105, 990, 11650, 17558, 20682 we wszystkich 10-ciu serjach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10 listopada 1933 roku,

Wylosowane bony wykupywane są w kasach skarbowych po 100 złotych za 25-złotowy bon.

Uproszczenie odprawy przesyłek expresowych. Z dniem 1 lipca 1934 r, wprowadzono odprawę przesyłek expresowych na Polskich Kolejach Państwowych i na kolejach prywatnych, pozostających pod zarządem Polskich Kolei Państwowych na podstawie nowego i znacznie uproszczonego wzoru listu expresowego.

Nowy list ekspresowy, drukowany na półtwardym kartonie, mniejszego formatu od dotychczasowych listów expresowych składa się z trzech części: 1) listu ekspresowego, 2) przekazu pocztowego, 3) odcinka dla odbiorcy.

Nowy wzór ułatwi nadawcom przesyłek ekspresowych korzystanie z usług kolei oraz zmniejszy manipulacje przy nadawaniu tych przesyłek

Wycieczka C. T. C. W niedzielę, 15 bm. wyruszy wycieczka Częst. Tow. Cyklistów na wyścigi o mistrzostwo Polski w Katowicach

Wyjazd członków i sympatyków z rogu Aleji i Kościuszki o godz. 4 rano.

Fatalny skok do pociągu. Na stacji kolejowej Wręczyca wydarzył się wczoraj o godz. 7.25 tragiczny wypadek, ofiarą którego padł robotnik kolejowy, Stanisław Dukaczewski.

Dukaczewski usiłował wskoczyć na pociąg towarowy, zdążający do Kłobucka. Skok okazał się fatalny. D. potknął się i wpadł pod koła pociągu, które obcięły mu obydwie stopy.

Wypadek zauważyła obsługa pociągu, wobec czego pociąg zatrzymano i pośpieszono nieszczęśliwemu z pomocą. Dukaczewskiego odwieziono tym samym pociągiem do Kłobucka, gdzie umieszczono go w szpitalu. Stan jego jest poważny.

Czwórka złodziei-recydywistów przed sądem. Sąd grodzki rozpatrywał wczoraj kolejno sprawy czterech zawodowych złodziei, notowanych i karanych już niejednokrotnie za kradzieże.

Czesław Nowak, specjalista od kradzieży mieszkaniowych, odsiadujący już karę 10 lat więzienia, skazany został ponownie za kradzieże na dalsze 4 lata więzienia, Józef Gęsiniec również złodziej mieszkaniowy, skazany został na dwa lata i 10 miesięcy. Specjalista od kradzieży rowerów i części samochodowych, szofer Mikołaj Ignacienko, otrzymał za kradzieże dwa lata i 6 miesięcy więzienia. Wreszcie Izrael Żołądek, skazany został na rok i cztery miesiące więzienia.

Samobójczy skok w nurty rzeki. We wsi Nowokrzepice, obok młyna na rzece Liswarcie kilku przechodniów było świadkami wstrząsającej sceny.

Na brzegu rzeki przystanął 27-letni Kazimierz Skowroński i w pewnej chwili skoczył do wody. Nim zastygli z przerażenia widzowie pospieszyli na pomoc, Skowroński zniknął pod wodą i więcej nie pokazał się. Tylko wzburzone fale świadczyły o tragedji, jaka się przed chwilą rozegrała. Nie ulegało wątpliwości, że zachodzi tu wypadek samobójstwa, co znalazło potwierdzenie w liście, znalezionym w ubraniu samobójcy, którego zwłoki wydobyto dopiero po kilku godzinach. W liście tym Skowroński, pisze, że rozpaczliwego czynu dokonał spowodu niesnasek rodzinnych, bliżej niewyjaśnionych, które uczyniły go pośmiewiskiem całej wsi.

Figlarz. Sąd grodzki rozpoznawał sprawę niejakiego Piotra Biernackiego, oskarżonego o sprzedaż lodów wraz z mąką. Sąd skazał oskarżonego na 10 zł. grzywny i zapłacenie 12 zł. kosztów, związanych ze zbadaniem lodów.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

Jeszcze o Wiśle słów kilkoro.

W związku z przyjazdem dwukrotnego mistrza Polski - Wisły, warto wspomnieć słów kilkoro o graczach, o ich pochodzeniu, zawodach itp

Przykład Wisły najlepiej uwidacznia, jest poniekąd wykresem wielkiego zainteresowania sportem piłkarskim ludzi wszystkich sfer: od robotnika do dyrektora, od syna chłopa wiejskiego do hrabiego.

A oto kilka krótkich najważniejszych nowinek z życia graczy Wisły.

Nie wszystkim może wiadomo, że pod pseudonimem „Szumilas" — świetnego obrońcy — kryje się syn znanej powszechnie rodziny z arystokracji, której członkowie pełnią odpowiedzialne stanowiska w dyplomacji. Jego partner Pychowski jest dyrektorem fabryki znakomitych tutek „Herbewo". Bracia Kotlarczykowie są rzemieślnikami, jeden pracuje w fabryce gilz „Herbewo" i jest podwładnym swego kolegi z boiska Pychowskiego. Drugi Kotlarczyk jest sobie zwykłym murarzem, który w chwilach wolnych od sportu ciężko haruje na utrzymanie się na powierzchni życia.

Dr. Reyman znakomity chemik i babrjolog, wydał kilka prac z zakresu chemji, jest również współwłaścicielem fabryki w Krakowie.

Artur, najwybitniejszy napastnik polski, którego zagranicą nazywają „Upiorem grozy", w życiu powszechnem jest urzędnikiem pocztowym. Pozatem jest typem rasowego gentlemena. W czasie ostatniego meczu reprezentacji Polski w Stokholmie, księżniczka Dagny, córka króla Gustawa V, kazała sobie przedstawić Artura osobiście, zaszczycając go półgodzinną rozmową. W kołach wtajemniczonych krąży wersja jakoby pomiędzy księżniczką i Arturem istniała ożywiona wymiana korespondencji.

Nic też dziwnego, że Wisła cieszy się tak wielką popularnością zagranicą i w kraju Już w chwili obecnej Wisła otrzymała korzystną ofertę z Hiszpanji na rozegranie kilku meczów w różnych miastach.

Jak się dowiadujemy płomień zainteresowania ogarnął już sąsiednie ośrodki sportowe: Myszków, Radomsko, Zawiercie, Wieluń, Lubliniec, skąd sygnalizowane są specjalne wycieczki.

Zespół Wisły przyjeżdża w niedzielę o godz. 15.06 — pociągiem dalekobieżnym. Na dworcu nastąpi uroczyste powitanie, poczem w pochodzie ruszy na stadjon im Marsz. Piłsudskiego.

Prace rządu nad planem zatrudnienia bezrobotnych. W związku z tem, że obecny premjer prof. Leon Kozłowski przywiązuje wielką wagę do akcji zatrudnienia bezrobotnych, czemu dał wyraz na zebraniu prezesów i sekretarzy rad wojewódzkich BBWR., dowiadujemy się, iż organom kompetentnym zlecono przeprowadzenie studjów i przepracowanie problemu zatrudnienia.

W tendencjach szefa rządu leży między innemi, o ile nam wiadomo, pewna reorganizacja Funduszu Pracy, polegająca na tem, żeby jaknajszerzej wykorzystać możliwości tego Funduszu w kierunku bezpośredniego organizowania zatrudnienia, a nie kredytowania robót.

Wiadomości podane przez niektóre dzienniki warszawskie na temat reorganizacji Funduszu Pracy nie są ścisłe. Zaznaczyć trzeba, że sprawa ta jest jedynie fragmentem obszerniejszego planu, który znajduje się obecnie w stadjum studjów przygotowawczych.

Polacy z zagranicy przybędą do Częstochowy. Jak wiadomo, w dniu 2 sierpnia rozpocznie swe obrady II zjazd Polaków z zagranicy, na który przybędzie około 400 delegatów i 10 tys. członków Polonji zagranicznej. W dniu 13 sierpnia w Toruniu nastąpi zamknięcie uroczystości zjazdowych, poczem uczestniczy rozjadą się po całym kraju. Jednym z pierwszych etapów ich marszruty będzie Częstochowa.

Pożar od uderzenia pioruna. Onegdaj około godz. 15-ej, w czasie szalejącej nad powiatem częstochowskim burzy, we wsi Kłobukowice piorun uderzył w stodołę, stanowiącą własność Franciszka Horylka. Stodoła momentalnie stanęła w płomieniach i doszczętnie spłonęła, przyczem ogień ogarnął również szopę z drzewa, kryta słomą, w której znajdowały się narzędzia rolnicze. Spłonęło również 8 wozów żyta. Straty wynoszą 2,624 zł. Wypadku z ludźmi na szczęście nie było.

Zacięta bójka pomiędzy sąsiadami. W podwórzu domu nr. 62 przy ul. św. Barbary na tle nieporozumień o dzieci wynikła sprzeczka, a następnie zacięta bójka pomiędzy małżonkami Kazimierzem i Stanisławą Leśniewskimi z jednej a Józefem i Stanisławą Czerwińskimi z drugiej strony.

W czasie bójki Leśniewski uderzył Czerwińskiego styliskiem od szpadla w lewą rękę, łamiąc mu ją poniżej łokcia. Nie poprzestając na tem, Leśniewski zepchnął jeszcze Czerwińskiego ze schodów I piętra, wskutek czego ten ostatni doznał ogólnych potłuczeń ciała. Pozatem wszyscy uczestnicy bójki odnieśli obrażenia.

Zajściu położyła kres policja, sporządzając odpowiedni protokuł.

Zamach samobójczy. Wczoraj usiłował popełnić samobójstwo przez przecięcie sobie żył u rąk niejaki Mandel Bogacz lat 56, bez stałego miejsca zamieszkania. Desperata w stanie, nie budzącym obaw, umieszczono w szpitalu. Przyczyną samobójczego kroku— nieuleczalna choroba.

Niezwykła petentka w urzędzie prokuratorskim. Na wokandzie sądu okręgowego znalazła się wczoraj sprawa Otylji Gabrjel, oskarżonej o niewłaściwe zachowanie się w urzędzie.

Gabrjel przybyła w dniu 28 maja br., do urzędu prokuratorskiego, gdzie złożyła podanie o pracę dla swego bliskiego krewnego, wypuszczonego niedawno na wolność po odbyciu kary 4-letniego więzienia. Żadne perswazje i tłumaczenia, że powinna zwrócić się do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, nie odniosły skutku, przeciwnie, jeszcze bardziej podnieciły niezwykłą Petentkę, rozumującą dość oryginalnie, że skoro prokuratura przyczyniła się poniekąd do wydania w swoim czasie wyroku skazującego — to po zwolnieniu więźnia spada na nią obowiązek do starczenia mu pracy. Gabrjel poczęła się awanturować, używając przytem obelżywych słów.

Sędzia Schlitter skazał ją za to na 1 tydzień aresztu, lecz wykonanie wyroku zawiesił jej na przeciąg lat 3-ch.

Bracia Adamowicze

przylecą do Częstochowy 4 sierpnia.

Jak na innem miejscu podajemy, w dniu 4 sierpnia bracia Józef i Bolesław Adamowicze złożą oficjalną wizytę Częstochowie. Adamowicze przylecą o godz. 10 rano z Katowic i wylądują na lotnisku w Kucelinie, gdzie zostaną uroczyście powitani przez specjalny komitet przyjęcia bohaterskich lotników, który tworzy się już w naszem mieście.

Bracia Adamowicze zabawią w Częstochowie do godz. 17.30, poczem wystartują w drogę do Warszawy.

Wczoraj jedno z miejscowych pism, oraz dzisiaj zaś jeden z dzienników łódzkich które przeoczyły pobyt Adamowiczów w Częstochowie wystąpiły z twierdzeniem, że dzielni lotnicy w mieście naszem onegdaj... wogóle nie bawili.

Otóż stwierdzamy, że podana przez nas wzmianka o onegdajszej wizycie Adamowiczów odpowiada całkowicie prawdzie. Oczywiście Adamowicze, bawili incognito, jak już zaznaczyliśmy. Wspomniane dzienniki jednak o tem nie wiedziały Stąd też z ich strony chęć „zrehabilitowania” się...

Ze podana przez nas wzmianka o pobycie Adamowiczów w Częstochowie odpowiada prawdzie, potwierdza fakt dokonania wówczas kilku zdjęć fotograficznych, które wystawione są w sklepie z dziennikami, mieszczącym się w domu № 41 przy ul. Panny Marji.

Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej

w Częstochowie.

W dniu 28 listopada 1886 roku założona została trzystopniowa konspiracyjna organizacja młodzieży pod nazwą „Związek Młodzieży Polskiej (w skróceniu „Zet”), którego celem była odbudowa Polski Niepodległej. Na pierwszym planie „Zet” postawił wychowanie niepodległościowe i pracę społeczną, przyczem przewodził pracę przygotowawczo-wojskową wespół z innemi organizacjami niepodległościowemi, z któremi następnie walczył w Legjonach i pracował w POW.

Powstanie niepodległego Państwa Polskiego kończy okres konspiracji zetowej, „Zet” w r. 1927 z Akademickim Związkiem Młodzieży Postępowej i Polską Organizacją Wolności łączy się w „Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej”, do którego zgłasza akces jeszcze w tym samym roku szereg innych organizacyj.

ZPMD. staje się więc najpotężniejszą organizacją młodzieżową i zaczyna odtąd pracować silnie nad pogłębieniem swej ideologji, zwłaszcza w kierunku społeczno-gospodarczym.

Jako organizacja wybitnie ideowa ZPMD. ani na chwilę nie zbacza z raz obranej drogi, nie ulegając żadnym obcym wpływom

Ostatnio ZPMD. rozszerzył znacznie teren swej pracy. Obecnie ZPMD. organizuje się w Częstochowie. W najbliższych dniach Związek zostanie utworzony.

W związku z tem w szeregu najbliższych numerów „Słowa” zamieszczać będziemy kolejno poszczególne ustępy programu i ideologji Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej.

Z RADOMSKA.

— Przed procesem komunistycznym. Jak donosiliśmy swego czasu, w Radomsku aresztowano całą szajkę komunistyczną, w skład której wchodzili również córka znanego na tutejszym terenie kupca Rozenbauma i student prawa Witenberg Sz. Obrony oskarż. podjęli się znani z procesów komunistycznych adwokaci warszawscy: Winawer, Lederman i Honigwill oraz adwokat Łamzaki z Piotrkowa. Ze względu na osoby oskarżonych oraz obrońców sprawa powyższa budzi ogólne zainteresowanie.

— Epilog sądowy kradzieży spirytusu. W dniu wczorajszym sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Radomsku, rozpatrywał głośną sprawę kradzieży spirytusu w hurtowni monopolowej p. Perkowskiego. Przewodniczył sędzia Lipiński, oskarżał prok. Mościcki. O kradzież zostali oskarżeni Matuszczak Ickowicz, Popiołek i Janik, znani złodzieje na tutejszym terenie oraz paserzy Wigdor i Abram Rozenbergowie.

Po przesłuchaniu 38 świadków, przemówień prok. Mościckiego oraz obrońców, sąd okręgowy wydał wyrok, skazujący Popiołka i Ickowicza po półtora roku więzienia, a Rozenberga na jeden rok więzienia.

Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

Obrońca skazanego Popiołka adw. Łamzaki zapowiedział apelację.

— Pożar na wsi. Onegdaj wybuchł pożar we wsi Grocholice w zagrodzie gospodarza Szymczykowskiego, która doszczętnie spłonęła. Pożar przeniósł się na sąsiednie zabudowania, które strawił. Straty wynoszą około 9 tys. złotych.

Latem najlepiej masło przetapiać

Jednym z najważniejszych warunków otrzymania dobrego masła jest zachowanie czystości przy doju krów. Niestety ten warunek w gospodarstwach włościańskich wyjątkowo tylko jest przestrzegany. To też nic dziwnego, że masło nasze jest cenione na rynkach zagranicznych znacznie niżej od holenderskiego. Jeżeli przytem mleko jest oddawane do spółdzielni mleczarskiej, to spółdzielnia, posiadając odpowiednie urządzenia łatwiej może otrzymać niezłe masło.

Gorzej natomiast bywa, jeżeli gospodyni sama zajmuje się wyrobem masła. Mleko źle wydojone, trzymane następnie w brudnych naczyniach, w pełnej zaduchu izbie, zawiera tyle szkodliwych bakteryj, że zarówno śmietana, jak zrobione z niej masło jest niewysokiej wartości. Przedewszystkiem trudno jest przechowywać je dłużej i nadaje się ono tylko do natychmiastowego spożycia. Jeżeli zatem masła takiego nie uda się zaraz na najlepszym targu sprzedać, to nie warto go przechowywać do następnego targu, gdyż zjełczeje, a najlepiej je odrazu przetopić.

W tym celu masło umieszczamy w jakimś naczyniu, które wstawiamy do garnka z wodą i stawiamy na wolnym ogniu. Masło powinno pozostać 2—3 godziny w temperaturze 32—40 stopni C. poczem zbieramy starannie szumowiny, aby było kolorowe i przelewamy do innego naczynia, które również wstawiamy do wody zimnej. Im woda zimniejsza (może być z lodem), tem lepiej, chodzi tu bowiem, aby nie wydzielił się olej masowy, który krzepnie z trudnością.

W porze letniej, kiedy przechowanie masła w gospodarstwie włościańskiem jest nieraz bardzo trudne, najlepiej je przetapiać. Po osoleniu masło takie daje się długo przechowywać w zupełności nadając się do wszelkich celów gospodarstwa domowego.

Rozmaitości.

Hipnotyzm na usługach kryminologji.

Jeden ze znanych i doświadczonych prawników londyńskich utrzymuje, że niejednokrotnie sprawdził osobiście, iż hipnotyzm może z wielkim pożytkiem stosowany być w procedurze sądowej dla zdobycia od oskarżonych przyznania się do zarzuconej im winy.

Za najbardziej znamienny uważa on wypadek, który się zdarzył w ostatnich dniach.

Pewien młodzieniec oskarżony został o wykroczenie przeciw prawu, jed nak po przeprowadzeniu dokładnych inwestygacyj zdawało się wszystko przemawiać za tem, że oskarżony jest niewinnym, wobec czego został on uwolniony.

Prawnik, o którym mowa, przysłuchując się uważnie rozprawie doszedł do przekonania, że niewinność młodzieńca jest tylko pozorna. Dla doświadczenia, postarał się zainteresować młodzieńca hipnotyzmem i wreszcie nie podejrzewając podstępu młody człowiek zgodził się poddać doświadczeniu hipnotycznemu.

Po zahipnotyzowaniu, młodzieniec przyznał się do przestępstwa, od którego—sąd go uwolnił i podał szczegóły, udawadniające niezbicie jego winę.

Na podstawie tego rodzaju doświadczeń prawnicy anielscy pragną oprzeć procedurę dowodową, w odniesieniu do większej wagi wykroczeń.

Dwadzieścia lat walczy

o honor rozstrzelanego syna.

11-go października 1914 r. dowodził oddziałem karabinów maszynowych na froncie francuskim porucznik Chapelant. Sądząc, że jest otoczony przez Prusaków, wywiesił chusteczkę na znak, że się poddaje. Niemcy zajęli tę część okopów francuskich, lecz wskutek ataku artylerji francuskiej musieli się wycofać. Pozostawili jednak jeńca, który mając rozstrzaskane kolano — nie mógł się poruszać. Porucznik francuski leżał tak dwa dni na polu nie zajętym przez żadnego przeciwnika. Wreszcie Francuzi obsadzili to pole i w ten sposób porucznik znalazł się pomiędzy swoimi.

Natychmiast rannego postawiono pod sąd wojenny, który go skazał za zdradę na rozstrzelanie. Ponieważ nie mógł stać, przywiązano go rzemieniami do noszów i postawiono pod drzewem — poczem rozstrzelano.

Otóż z haniebną tą śmiercą nie mógł pogodzić się ojciec oficera, przekonany, że zachodzi tutaj okrutna pomyłka sprawiedliwości. Postanowił więc przeprowadzić rewizję procesu, co mu udało się dopiero po 20 latach. Ale tu nowy cios spotyka 70-letniego starca. Poraz drugi zebrany sąd wojskowy potwierdził wyrok sądu wojennego z roku 1934!

Ojciec nieszczęsnego młodzieńca nie rezygnuje z dochodzenia sprawiedliwości. Oddał swoją sprawę w ręce organizacji b. kombatantów, którzy podjęli się oczyszczenia rozstrzelanego porucznika.

Dzwony żałobne

budzą nieboszczyka.

W Settingnano we Włoszech niejaki Antonio Gagliardi, chorujący od dłuższego czasu zapadł w stan bezwładu, tak iż został uznany za zmarłego. Po załatwieniu wszelkich formalności przed pogrzebowych wynoszono już nieboszczyka w trumnie, aby pogrzebać. W tej chwili właśnie zaczęły bić dzony kościelne i nieboszczyk ku wielkiemu przerażeniu obecnych obudził się, dając znaki życia.

Wreszcie po ochłonięciu z pierwszego wrażenia zajęto się niedoszłym nieboszczykiem, który wolał jeszcze pozostać z żywymi.

Do akt Nr. Km. 1582/33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku II-go rew. Wacław Woźniakowski zam. w Radomsku, przy ul. Przedborskiej 35, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 27 lipca 1934 roku od godz. 10-tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Heleny Grabowskiej, w jej lokalu w maj. Garnek, gm. Garnek składających się z 120-tu metrów żyta w słomie. Na pokrycie należności Zjednoczonego Banku Ziemiańskiego Sp. Akc. oszacowanych na łączną sumę 1200 złotych, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym

Radomsko, dnia 6 lipca 1934 roku.

Komornik **W. Woźniakowski.**

Wieś polska, jej troski i radości.

W życiu wsi polskiej dwa są momenty specjalnie nastrajające, które zapadają głęboko w serce i duszę rolnika i wogóle każdego, kto tylko wrósł korzeniami w polską ziemię i umiłował pracę na ojczystym zagonie.

Pierwsza uroczystość rolnicza wsi polskiej to wrześniowe dni siewu. Rolnik przygotował ziemię, nasycił ją sztucznym nawozem i jesienią rzuca w nią złociste ziarna, z tą wiarą i nadzieją, że Bóg pobłogosławi trudy i zasiane ziarna wydadzą stokrotny plon na pożytek własny i kraju.

Drugiem świętem rolniczem — to żniwa w lipcu, na które czeka rolnik cały rok. Przez jesień, zimę i wiosnę pracuje, w pewnych okresach przednowku nawet głoduje, ale gdy tylko w lipcu zaczną dzwonić sierpy po polach, rolnik zyskuje nowe siły, a w serce jego wstępuje nadzieja i radość na myśl o spodziewanych wynikach swej pracy. Gdy zwykle w połowie lipca nadejdzie pora żniw, rolnik nasz uroczyście wychodzi z sierpem i kosą na pole, aby z dumą raz jeszcze spojrzeć na kwitnące łany, a potem zebrać plon całorocznego znoju.

Nie zawsze jednak wieś polska przeżywa chwile radości. W ciągu roku całego są i chwile obaw i niepokojów, są troski, które zwłaszcza w dobie dzisiejszego kryzysu przygniatają nieraz boleśnie rolnika i jego rodzinę. Dużo zmartwień przynoszą naprzykład klęski żywiołowe. Przyjdzie susza i wypali zboże; grady wiosenne mogą wyniszczyć plony, a bardzo często wylewy szkodliwe wpływają na zbiory.

Najwięcej jednak ciężkich trosk i zmartwień daje wsi polskiej obecny kryzys. Utarło się już powiedzenie, że żniwa to nietylko owoc pracy rolnika, ale i plony dla komornika. Wieś polska ubożeje z każdym dniem.

Dlatego też ratunek dla wsi polskiej powinien przyjść jaknajprędzej.

Czy mamy się obawiać braku wody do picia?

W Europie mieszka 506 miljonów ludzi. Liczniejszą znacznie ludność ma Azja. Wedle ksiąg statystycznych Ligi Narodów ta część świata zamieszkała jest przez 1103 miljony ludzi. W Ameryce żyje tylko 252 miljony, w Afryce tylko 142, a w Austrji 9 miljonów ludzi. Z tych 2012 miljonów ludzi 342 miljony wyznaje wiarę rzymsko katolicką.

edle obliczeń francuskiego uczonego Charles Riche ludność Azji w najbliższem dziesięcioleciu powiększy się o 120 miljonów, podczas gdy mieszkańcom Ameryki przybędzie tylko 40 tys. współmieszkańców, a w Europie urodzi się zaledwie 20.000 ludzi. Jak widzimy biała rasa pod względem liczebności będzie pozostawała coraz bardziej wtyle.

Natomiast żółtej rasie zagraża inne niebezpieczeństwo. Mężowie stanu już dzisiaj łamią sobie głowy nad usunięciem go. Niebezpieczeństwem tem jest grożący Azji brak wody do picia. Podobno nie starczy słodkiej wody aby przygotować napój i pożywienie dla tylu gąb. Nietylko w Azji, ale i w innych częściach świata, w miarę wzrostu gęstości zaludnienia trzeba będzie poważnie zastanowić się nad dostarczeniem ludziom odpowiedniej ilości wody do picia. Wielu uczonych rozmyśla już dzisiaj, jak zapobiec temu brakowi.

Podstawowe pojecie z zakresu prawa małżeńskiego.

Rozwód, separacja małżeńska, unieważnienie i zniesienie spólności małżeńskiej.

Wśród społeczeństwa panuje jeszcze ciągle niezrozumienie tak poważnych pojęć prawnych z zakresu prawa małżeńskiego jakiemi są: rozwód, separacja małżeńska, unieważnienie oraz zniesienie spólności małżeńskiej.

Podajemy więc poniżej wyjaśnienia dotyczące odnośnych pojęć.

Rozwód małżeństwa jest to instytucja, która ma w Polsce ustawowe zastosowanie nie bezwzglednie do wszystkich wyznań, w szczególności np. a) na obszarze prawa b. dzielnicy austrjackiej nie ma zastosowania do małżeństw katolickich i to nawet jeśli po zawarciu małżeństwa jedna strona przeszła na inne wyznanie, a nawet jeśli obie przeszły na inne wyznanie jeśli tylko choćby jedno w chwili zawarcia małżeństwa było katolikiem, tak samo do małżeństw od początku mieszanych t.j. katolików z osobami innego wyznania, natomiast ma zastosowanie do małżeństw akatolików, greków, nieunitów, małżeństw później mieszanych, bezwyznaniowych, b) na obszarze prawa b. Królestwa Polskiego nie ma zastosowania do małżeństw rzymsko-katolickich, a ma zostosowanie do małżeństw osób wyznania grecko rosyjskiego, ewangielicko-augsburskiego i ewangielicko-reformowanego oraz innych wyznań chrześcijańskich i małżeństw niechrześcijańskich, c) na obszarze prawa b. dzielnicy niemieckiej ma zastosowanie do wszystkich małżeństw.

Rozwód polega na tem, iż małżeństwo jako związek zostaje rozwiązane, czyli uznane za nieistniejące, ale nie ze skutkiem mocy wstecznej, bo tylko z tym skutkiem, że małżeństwo ma być uważane za rozwiązane dopiero od chwili rozwodu.

Wskutek rozwodu odzyskują małżonkowie tak (jak w wypadku unieważnienia małżeństwa) możność prawną zawarcia ponownego małżeństwa.

Separacja małżeństwa, czyli rozdział od stołu i łoża, jest to instytucja, która ma w Polsce zastosowanie nie do wszystkich wyznań, bo a) na obszarze prawa b. Królestwa Polskiego ma zastosowanie tylko do małżeństw katolickich, b) na obszarze prawa b. dzielnicy niemieckiej nie ma wogóle zastosowania, c) na obszarze b. dzielnicy austrjackiej ma zastosowanie do wszystkich małżeństw.

Separacja małżeńska polega w tem, że nie rozwiązuje się związek małżeński jako taki, lecz tylko ustaje wspólność małżeńska, jako jeden ze wspomnianych przejawów związku małżeńskiego. Wskutek separacji nie odzyskują małżonkowie możności prawnej zawarcia ponownego małżeństwa.

Unieważnienie małżeństwa jest to instytucja, która ma w Polsce ustawowe zastosowanie do małżeństw wszelkich wyznań.

Polega ona w tem: a) iż małżeństwo jako związek zostaje rozwiązane, czyli uznane za nieistniejące i to z tym skutkiem, iż rozwiązanie posiada moc wsteczną, t j. każe uważać małżeństwo za nieistniejące już od chwili zawarcia małżeństwa.

Wskutek unieważnienia małżeństwa odzyskują małżonkowie możność prawną zawarcia ponownego małżeństwa.

Zniesienie spólności małżeńskiej, jako odrębna instytucja, jakkolwlek bardzo zbliżona do separacji małżeńskiej ma zastosowanie tylko na obszarze prawa b. dzielnicy niemieckiej, a polega (jak separacja) w zniesieniu spólności małżeńskiej, ale z tą różnicą że małżonek uprawniony do skargi o rozwód może zamiast o rozwód skarżyć o zniesienie spólności małżeńskiej, zaś jeśli orzeczono zniesienie spólności małżeńskiej, natenczas każdy z małżonków może na zasadzie tego wyroku (o ile w międzyczasie nie została przywrócona spólność małżeńska) podać wniosek o rozwód, a w takim razie wskutek wyroku orzekającego rozwód następują skutki takie jak przy rozwodzie.

OBRAZKI SĄDOWE.

Kanarek.

Trudno współżyć zgodnie. Szczególnie w małżeńskim stanie. Nic więc dziwnego, że pan Mikołaj Kaftan, z zawodu karawaniarz, często do knajpy zaglądał, gdzie żalił się przed swym towarzyszem panem Antonim Żakiem. Żale owe w czystej się rozpływały.

— Przegrany dziś jestem, panie Żak, przegrany — skarżył się Mikołaj Kaftan.

— Coś widzę, że pan faktycznie musiał mieć jakieś przeżycie, bo prawy policzek masz pan spuchnięty, jak arbuz.

— No pijemy... Cyk! Jak arbuz, pan powiada? To może ogórkiem zakąsimy...

— Można...

— Kawalerem pan jesteś, to się na spuchniętych policzkach jeszcze nie rozumiesz.

— Ale szczegółowo miarkuję, że żona panu w pysk dała.

— Dać dała, ale nie miała racji. O kanarka poszło.

— No to pijemy... o kanarka? — to chyba śledzikiem zakąsimy.

— Przychodzę z Warty do domu. Patrzę: kanarek męczy się w klatce.

— Bardzo się męczył?

— Strasznie! Nic nie śpiewał. Napuszył się tylko i siedział bidactwo na drążku. Więc wyjąłem go i powiadam „smutno ci Maciuś, upały takie, a ty w klatce, jak w areszcie siedzisz. Wiem, żebyś na plażę pofrunął i w ciepłej wodzie wypluskał.

— A co na to kanarek?

— Nic bidula nie wykrztusił, taki już był przegrany. Więc wziąłem go i zaniosłem do wody. Do czajnika wsadziłem ptaszynę, taki ptak z gorących krajów pewnie lubi się kąpać, więc gaz podgrzałem i czekam.

— I co się stało?

— Ech! Głupi kanarek i już...

? ? ?

— Ugotował się; cholera. Zaraz potrawka z niego się zrobiła. Wsadziłem spowrotem do klatki, ale żona zauważyła. No i spuchnięty jestem.

— Pijmy pod to faktyczne nieszczęście... Ale żona pańska zbyt jest porywcza i pouczyć ją należy. Bo to kanarek kanarkiem, a w cudzą gębę tak strzelać też nie wypada.

— To samo jej mówiłem, ale ona powiada, że kanarka tego miała jeszcze z narzeczeńskich czasów, ale gęba nie cudza, ale moja.

— Wszystko jedno. Jabym nauczył babę.

— To ją pan naucz.

— A dobra. Psst! kelner! — pustą butelkę od piwa — raz! Dziękuję! Idziemy, panie Mikołaju!

Poszli. Pogotowie niebawem odwiozło panią Mikołajową do szpitala. Butelka od piwa nie rozbiła się.

Sąd grodzki skazał p. Mikołaja Kaftana i Antoniego Żaka po 6 miesięcy więzienia.

Kanarka uprzątnięto.

Wiadomości radjowe.

Narodowe święto Francji w radjo.

Z okazji narodowego święta Francji nadaną będzie w dniu dzisiejszym o godz. 21.12 przez Polskie Radjo uroczysta audycja, podczas której odegrany będzie hymn narodowy francuski i polski, a wykonawcami koncertu będzie: orkiestra symfoniczną Polskiego Radja pod dyrekcją Zyg. Latoszewskiego, a p. Stanisława Korwin-Szymanowska odśpiewa cały szereg pieśni polskich i francuskich.

Republika francuska nie bez pewnego znaczenia wybrała dzień 14 lipca jako święto narodowe, tak uroczyście w całej Francji obchodzone. Data ta jest związana bowiem z datą 14 lipca 1789 r., kiedy to lud Paryża zdobył i zburzył Bastylję, która była fortecą, a zarazem więzieniem na przedmieściach miasta Paryża. Upadek Bastylji — to symbol upadku epoki absolutyzmu we Francji, — a świt nowej ery „wolności, równości i braterstwa” (liberté — egalité — fraternité).

Niedole Radjosłuchaczy na prowincji.

Każdy radjosłuchacz, posiadający odbiornik detektorowy, a zwłaszcza lampowy, powinien nietylko dokładnie zapoznać się z obsługą swojego aparatu, lecz z jego budową oraz z zasadą działania. Nie można wprawdzie wymagać od radjosłuchaczy, których zasadniczo interesują wyłącznie odbierane audycje, aby przystąpili do gruntownego studjowania zasad radjotechniki w szerokim zakresie, lecz ogólne podstawy działania radjoaparatów powinny być im znane, zwłaszcza w wypadkach drobnych uszkodzeń (nadłamania sznurów bateryjnych, głośnikowych, wyładowania baterji i t. p.) aby mogli sobie poradzić sami. Krajowa literatura radjoamatorska zawierająca najpotrzebniejsze wskazówki, dotyczące obsługi odbiorników jest bardzo uboga, a już od kilku lat rzadko ukazują się nowe podręczniki z dziedziny radjotechniki.

O ile mieszkańcy większych miast mogą skorzystać z fachowych porad technicznych, udzielanych przez większe firmy radjotechniczne, o tyle mieszkańcy wsi znajdują się w trudnem położeniu. Drobne uszkodzenia instalacji odbiorczej co oczywiście zdarza się nawet w najlepszych aparatach po dłuższym okresie pracy, zmuszają często nieświadomego radjosłuchacza do transportowania aparatu do najbliższego miasteczka. I tutaj dopiero zaczyna się dla właściciela odbiornika istna udręka. Brak sił fachowych zwykle jest powodem znacznych kosztów, niepotrzebnej „reperacji“ odbiornika, a nawet zupełnego rezygnowania z radja.

Zacznijmy więc od wypadków najprostszych i najczęściej zdarzających się. Każdy radjosłuchacz, posiadający odbiornik bateryjny, o ile nie korzysta ze stosunkowo drogich jeszcze bateryj suchych, musi przynajmniej raz na miesiąc oddać do ładowania akumulator do najbliższej elektrowni bądź zakładu radjotechnicznego. Nieświadomość mechanika zwykle prowadzi do szybkiego zużycia akumulatora, ładowanego za dużym prądem (wykrzywienie płyt, wypadanie masy aktywnej i t. p.) Po kilku kosztownych ładowaniach trzeba oddać akumulator do naprawy, aby znów po kilku miesiącach stał się niezdatny do użytku.

Zdarza się również, że odbiornik zaniemówi, przez uszkodzenie jednego ze sznurów doprowadzających prąd z baterji bądź głośnikowych. Niezaradny radjosłuchacz oddaje wówczas odbiornik do naprawy, za którą oczywiście znów płaci. Takich wypadków jest dużo, co niewątpliwie zraża słuchaczy do korzystania z radja.

„Uświadomienie” techniczne radjosłuchacza i bardziej fachowe przygotowanie personelu zakładów radjotechnicznych na prowincji— są czynnikami niezbędnemi dalszego rozwoju radjofonji w kraju.

Z KRAJU.

Aresztowanie dawnego naczelnika więzienia.

Zpolecenia władz bezpieczeństwa aresztowano długoletniego naczelnika więzienia przy ulicy Długiej w Warszawie — Bronisława Hałubkę. Nadto aresztowano zastępcę naczelnika więzienia podkomisarza Ołtuszewskiego oraz starszego przodownika straży wieziennej Piaskowskiego. B. naczelnika Hałubkę osadzono w więzieniu mokotowskiem, zaś Ołtuszewskiego i Piaskowskiego w więzieniu przy ul. Dzielnej.

Sensacyjne aresztowania te zostały przeprowadzone w związku z wykryciem nadużyć. Sledztwem kieruje wiceprokurator Rutkiewicz.

Więzienie przy ul. Długiej, t. zw. „Arsenał" zostanie obecnie zlikwidowane, a w gmachu więziennym urządzona będzie szkoła straży więziennej.

Żony wyższych urzędników schwytano na przemycie.

W czasie przekraczania punktu granicznego z Niemiec do Polski w Łagiewnikach przytrzymano w ub. wtorek pod zarzutem przemytu: żonę sędziego okręgowego z Bytomia Eleonorę Buchcikową i żonę jednego z dyrektorów kopalni w Bytomiu, Magdalenę Dorflong.

W czasie przesłuchania w urzędzie celnym obie Niemki zachowały się tak wyzywająco, że zostały odstawione do sędziego śledczego w Chorzowie. Tam po przesłuchaniu i złożeniu kaucji zostały zwolnione.

PODWÓJNE ZYCIE WYWIADOWCY POLICJI.

Na służbie — policjant, poza służbą — bandyta.

W sądzie apelacyjnym toczyła się sprawa bandy, na czele której stał wywiadowca policji w Mysłowicach — Jan Han. Starszy posterunkowy służby śledczej, Han przez 10 lat pełnił swoje obowiązki nienagannie, nigdy nie zawodząc zaufania władz przełożonych. — A tymczasem prowadził on życie podwójne i nikomu nie mogło przyjść na myśl, że ten gorliwy policjant stoi jednocześnie na czele bandy, która zwabiając swoje ofiary w sposób podstępny obrabowywała je. Wspólnikami Hana byli konfidenci policji, Rechnic Jakób i Rubin Jarnus.

Sprawa wydała się przypadkowo. — Pewnego dnia do Modrzejowa pod Mysłowicami przyjechał kupiec Szmul Marmur z zamiarem kupienia konia. Opowiedział o tem Rechnicowi, którego znał. Rechnic zaproponował mu spotkanie z handlarzem koni, który gwałtownie potrzebuje pieniędzy i dlatego sprzeda towar za bezcen. Spotkanie miało nastąpić w nocy pod cmentarzem żydowskim, przyczem Rechnic miał przyjść razem z Jarnusem.

O oznaczonej godzinie wszyscy trzej spotkali się. Gdy tylko zaczęli rozmowę, nagle z żyta wyłoniła się postać nieznajomego mężczyzny. Trzymał on w ręku rewolwer i zbliżywszy się do przerażonego kupca, zawołał: „Masz przy sobie fałszywe pieniądze, dawaj portfel, jestem z policji".

Marmur natychmiast oddał portfel, po przeszukaniu którego napastnik wyjął wszystkie banknoty, łącznie 470 zł. W międzyczasie Rechnic i Jarnus, udając, że uciekają przed policją, znikli. Po wypróżnieniu portfelu nieznajomy zagroził Marmurowi jeszcze raz rewolwerem, oświadczając, że go zastrzeli, o ile pójdzie za nim i szybkim krokiem oddalił się. Marmur pod wpływem przerażenia zemdlał, a gdy otworzył oczy świtało już, a dokoła nikogo nie było.

Kupiec podążył natychmiast do Modrzejowa. Tutaj spotkał na ulicy Rechnica, zagroził mu, że każe go aresztować, Rechnic przeląkł się i wyjął 50 złotowy banknot, który oddał Marmurowi, obiecując, że jeszcze weźmie 50 zł. dla niego od Jarnusa. Co do reszty pieniędzy radził się nie dopominać, bo nieznajomy jest prawdziwym wywiadowcą. Między Marmurem a Rechnicem wynikła gwałtowna sprzeczka. Na odgłos krzyków zjawił się policjant, który obu zatrzymał i sprowadził do komisarjatu. Tutaj Marmur o wszystkiem opowiedział.

Badani Rechnic i Jarnus przyznali się do winy, wskazując, jako na wspólnika wywiadowcę policji, Hana.

W toku śledztwa na jaw wyszło, że zbrodnicza banda miała na sumieniu szereg napadów tego rodzaju. Między innemi zupełnie w podobny sposób ograbiono kupca Gierszonowicza.

Na rozprawie w sądzie okręgowym w Sosnowcu Han do winy nie przyznał się. Wyjaśniał on, że otrzymał od konfidentów wiadomość, że Marmur zajmuje się puszczaniem w obieg fałszywych pieniędzy, postanowić go złapać w zasadzkę celem przeprowadzenia rewizji.

Sąd nie dał wiary tym naiwnym tłómaczeniom i skazał wywiadowcę-bandytę na 8 lat więzienia, Reichnica na 5 lat, zaś Jarnusa na 4 lata.

Onegdaj sprawa bandy, na czele której stał policjant, była przedmiotem rozprawy w Warszawie, który zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Olbrzymie oszustwa kombinatorów naftowych w Borysławiu.

Na polecenie prokuratora sądu okręgowego we Lwowie aresztowano w Mraźnicy pod Borysławiem dwu wybitnych przemysłowców naftowych: obywatela austrjackiego Kurta Schenbeka i obywatela czeskiego Oskara Futtera.

Jak się okazuje aresztowanie obu przemysłowców nastąpiło naskutek olbrzymich nadużyć przez nich popełnionych.

Przed pewnym czasem założyli oni w Borysławiu dwa przedsiębiorstwa. „Polbitum" i „Brutoil" i pod ich pokrywką dopuścili się licznych oszustw, gdyż oba te przedsiębiorstwa — jak to swierdziła dokonana rewizja ksiąg handlowych — były fikcyjne i nie posiadały ani żadnej własności, ani też nie rozporządzały żadnym kapitałem.

Wspólnikami obu aresztowanych oszustów byli przemysłowiec wiedeński D. Lunefeld i dr. Michel Lieberman, również cudzoziemiec. Pierwszy z nich przeczuwając skandal, zastrzelił się przed kilku miesiącami we Lwowie, drugi natomiast przebywający ostatnio na kuracji w Truskawcu, na wieść o aresztowaniu Schenbeka i Futtera zbiegł zagranicę.

Oszustwa i nadużycia, popełnione przez tę dobraną spółkę cudzoziemskich nafciarzy, sięgają sum miljonowych. Poszkodowane są zarówno instytucje i osoby prywatne, jak i Skarb Państwa.

RADJO.

WARSZAWA 14 lipca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.35 Płyty gramofonowe. 6.40 Gimnastyka. 6.55 Płyty gramofon. 7.05 Dzien. poranny. 7.10 Płyty gramofon. 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program na dz. bież. 7.30 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Codz. przegl. prasy polskiej. 12.10 Płyty gramofon. 13.00 Dzien. południowy. 13.05 Koncert zespołu N. Mańskiej. 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05 Wiadomości gospodarcze 16.00 Płyty gramofonowe. 17.00 Tran. ze Lwowa słuchowisko dla dzieci. 17.25 Koncert solistów. 18.00 Feljeton literacki. 18.15 Muzyka popularna z Ciechocinka 18.55 Życie kultur. artystyczne stolicy. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dzień następny. 19.15 Płyty gramofonowe 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Koncert chopinowski. 20.30 „O polskiem lotnictwie". 20.40 Koncert organowy z Poznania. 21.00 Transmisja z Gdyni. 21,12 Dziennik wiecz. 21.12 Uroczysty koncert poświęcony muzyce francuskiej z okazji Swięta Narodowego Francji. 22.15 Pogadanka aktualna. 22.25 Płyty gramofonowe 23.05 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej i komunikat policyjny. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE 14 lipca

6.50 Audycja poranna z Warszawy 7.25 Program na dzień bieżący. 7.30 Wiadom. bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Transmisja z Warszawy. 12.10 Płyty gramofonowe. 13.00 Tr. z Warsz. 14.05 Giełda zboż. i towar. w Katowicach. 16.00 Płyty gramofonowe 17.00 Transm. z Warszawy i Lwowa. 18.45 Rozmaitości 18.55 Skrzynka pocztowa dla dzieci. 19.15 Płyty gramofonowe. 19.55 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert chopinowski. 20.30 Transm. z Warszawy i Poznania.

A. K. GREEN. 23)

TAJEMNICA ZAMKU

POWIEŚĆ

— Któż go mógł nakręcić? — zapytała Izabela.

— Słuchajcie dobrze! — rzekłam nagle, ponieważ zegar jął wydzwaniać godzinę.

Wybił piątą.

— Doprawdy, to jest tajemnica! — zawołała Karolina.

I zobaczywszy, że na twarzy mojej nie pojawił się żaden wyraz zdziwienia, dodała:

— Czy pani wiedziała o tem, miss Butterworth?

— Moje drogie panny, — rzekłam z najwyższą powagą, jaką umiem nadać moim słowom w ważnych chwilach, — proszę was, abyście nie pytały mnie o nic, jeśli wam sama o tem nie powiem. Wyda się to wam przykre, wiem o tem, ale niezadługo powiem wam wszystko i wtedy zobaczycie, że miałam słuszność. Czy zgadzacie się na moje warunki?

— Och, zapewne, — odpowiedziały żywo.

Ale widać było, że były bardzo zawiedzione.

— A teraz zostawcie zegar tam, gdzieście go znalazły, a gdy brat wróci, pokażcie mu go i powiedzcie, że chciałyście zegar zbadać i zobaczyłyście, że on chodzi. Będzie tem zdumiony i zapewne będzie wypytywał was, najpierw was, a potem policję, kto go mógł nakręcić. Jeśli ktoś przyzna się, że to on uczynił, należy mnie natychmiast zawiadomić, bo to pragnę wiedzieć. Czy rozumie mnie pani, panno Karolino? A czy pani, panno Izabelo, potrafi dotrzymać tajemnicy i nie zdradzi mojej obecności dzisiejszej w pałacu ani zainteresowania tą sprawą?

Uwagę naszą zwrócił następnie inny przedmiot, a mianowicie broszurowa na powieść, którą znalazłam pod stolikiem, w kącie pokoju.

— Czyja to książka? — zapytałam.

— Nie moja.

— I nie moja.

— Pozwólcie, że ją zobaczę, — rzekłam. — Czy brat wasz pali?

— Który?

— Jeden czy drugi, to obojętne.

— Franklin pali niekiedy, ale Howard nigdy. Tytoń szkodzi mu.

— Kartki są przesiąknięte lekko dymem. Czy to możliwe, aby książkę tę przyniósł tutaj Franklin?

— Och, nie. Nie czyta on nigdy powieści, a przynajmniej takich powieści.

Przerzuciłam kartki książki i dodałam:

— Schowajcie ją, a jeśli brat wasz Franklin zauważy jej zniknięcie, będzie to dowodem, że to on przyniósł ją tutaj i odtąd nie będzie nam już potrzebna.

Zainteresowało to je, bo Izabela położyła książkę na półce, w ten sposób, że nie można jej było zauważyć.

Nie zobaczywszy nic godnego uwagi, poszłam do przedpokoju, gdzie weszły ze mną obie młode dziewczyny. Tutaj przyszła mi do głowy nowa myśl.

— Która z was przyszła pierwsza na górne piętro.

— Obie, — odparła Izabela. — Przyszłyśmy razem. Ale dlaczego pyta nas pani o to, mis Butterworth?

— Chodzi mi o to, czyście zastały tam wszystko w porządku.

— Zauważyłyśmy tylko zniknięcie szklanki, ale... Och, Karolino, poduszeczka na szpilki? Czy myślisz, że miss Butterworth ma na myśli poduszeczkę na szpilki?

Drgnęłam.

Czyż mówi ona o tej, którą podjęłam z podłogi i położyłam na konsolce?

— Co chce pani powiedzieć o tej poduszeczce na szpilki? — zapytałam.

— Nic, nic. Tylko nie wiemy, w jaki sposób wytłómaczyć sobie jej obecność na konsolce. Widzi pani, mieliśmy małą poduszeczkę na szpilki w formie pomidora, wiszącą zawsze koło naszej toaletki. Była przyczepiona do toaletki i nigdy jej nie ruszałyśmy. Otóż tę poduszeczkę, której nikt nigdy nie dotykał, znalazłyśmy na konsolce koło drzwi. Miała jeszcze wstążeczkę, zapomocą której przytwierdzona była do toaletki. Ktoś ją oderwał i to dość brutalnie, gdyż wstążeczka była rozdarta i zniszczona. Ale taki drobny szczegół nie interesuje pani, nieprawdaż, miss Butterworth?

— Nie.

— Czy w poduszeczce były szpilki?

— Nie było ich, gdyśmy ją znalazły.

Istotnie, nie pamietam, aby były, ale nie można nigdy ufać swojej pamięci.

— Ale zostawiłyście w niej szpilki?

— Bardzo możliwe. Nie pamiętam. Jakże mogę pamiętać o takiej drobnostce?

— Czy macie może taką szpilkę, jak te, które zostawiłyście w poduszeczce? — zapytałam Karoliny.

Przeszukała całą swoją suknię, ale nie mogła znaleźć.

— Mam na górze, — odparła.

— W takim razie proszę mi przynieść.

Ale zanim odeszła zatrzymałam ją.

— Czy która z was spała w tym pokoju w ciągu ostatniej nocy? — dodałam.

— Nie. Chciałyśmy najpierw spać tutaj, — odparła Izabela, — ale Karolina uparła się, aby spać w jednym z pokoi na trzeciem piętrze. Powiedziała, że chce być jaknajdalej od salonów.

— Zatem chciałabym oglądnąć pokój, położony nad tym

Ta poduszeczka, zabrana z zwyczajnego miejsca, poddała mi pewną myśl.

Weszłyśmy do owego pokoju, który przeszłam w milczeniu i zatrzymałam się przed łóżkiem.

Łóżko było starannie zaścielone, jak gdyby to przed chwilą uczyniono.

Zapewniły mnie, że nie, ponieważ w czasie ich obecności łóżka są zawsze zaścielone.

Nie lubię wchodzić do pokoju z łóżkami rozebranemi i rozburzonemi.

Pokazałam im lekkie wgłębienie w kołdrze, tuż w nogach łóżka.

— Czy to wyście zrobiły? — zapytałam.

Zaprzeczyły ruchem głowy, obie zdziwione.

— Cóż jest w tem dziwnego? — zapytała Karolina.

Dałam im znak, aby przyniosły poduszeczkę na szpilki. Kiedy ją przyniosły, położyłam ją na miejscu, gdzie było wgłębienie na kołdrze.

Poduszeczka przystawała dokładnie do wglębienia.

— Ach, moja oryginalna przyjaciółko! — zawołała Karolina. — W jaki sposób wpadła pani na tę myśl?

Podniósłszy następnie poduszeczkę, położyłam ją w miejscu, gdzie kołdra była równa i wypięta.

— Teraz podnieście ją, — powiedziałam.

I zobaczyły drugie wgłębienie, zupełnie takie same jak pierwsze.

— Teraz widzicie, gdzie leżała popuszeczka, zanim ją położono na konsolkę, — rzekłam do nich.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: Prof. Zdzisław Wróbel. Wydawca: Spółka „PRASA" z ogran. odpow. Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego", ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.